

#54 Bloomsbury St.W.C.1

15.9.55

Drogi Kaziu. - Dziękuję za włoski przekład Chopina. Co wolisz, czy po zrobieniu notatki dać do British, czy wysłać do Biblioteki Narodowej? Rhoda w dwóch krótkich liścikach, które napisała, kazała oddać Ci pozdrowienia i zapowiedziała, że przyśle dla Ciebie swoje wiersze. Nie mam wrażenia, że będziesz zachwycony. Mam się z nią spotkać na kawie czy herbacie w przyszłym tygodniu, może dowiem się wtedy czegoś o jej zdrowiu: telefonicznie nie mogę się dopytywać.

Co znaczą słowa: „Daj notatkę o legionie chicagoskim”? Przecież to ja o nią prosiłem. Dałbym i cały artykuł. Łobodowskiego Ci przyślę, ale zdaje się to słabizna. Co do numeru amerykańskiego, myślę że jedynym człowiekiem, który mógłby go zrobić, jest Janta, ale nie wiem, czy by mógł ze względu na swoje stanowisko w Fundacji KościuszkowskiejAleksander Janta-Półczyński został powołany na stanowisko wicedyrektora Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku.. Lednickiego widziałem tu krótko: książka Weintrauba mu się nie podobała. Ale przecież ujemna recenzja nie jest zaraz „atakiem”, jak piszesz. Backvis napisał na cześć Weintrauba pean. Nic nie słyszałem o projekcie zjazdu. Jeżeli miałbyś przyjechać, warto by się odbył. Chciałbym Cię jeszcze, najmiłszy Żuczku, za życia pocałować w rękę. Goetel rzeczywiście bardzo biedny. Nie widuję go, bo nie widuję nikogo, ale rozmawiałem z nim niedawno telefonicznie i zdumiał mnie swoją pogodą. Słyszałem wczoraj, że zebrane dla niego tutaj pieniądze, ponad sto funtów, zdefraudowano. Nie wiem, czy to prawda, bo strasznie plotkują. Nie lubię wysłać kartek z podróży, a wiem, że Bretania i Normandia to nie Twoja dziedzina. Wzdychałem do angielskiego breakfastuSpolszczone ang. śniadanie. przez cały czas. Kuden pamiętam: miała źle zrobioną sztuczną szczękę. Mąż jej miał bardzo ponurą minę, kiedy za Wami chodził. Dlaczego przypuszczasz, że „zapłuty redaktor”, to ja? Ja biedny myślałem, że myśli o Horce albo Piestrzyńskim. Najgorsze, że wierszW wierszu A. Słonimskiego Do poety emigracji znalazła się strofa:

„Niech się zaplute redaktory,

Tchórze, rufiany i dwójkarze,

Spensjonowane Wernyhory

W emigracyjnej smole smażą.” taki niedobry (z wyjątkiem ostatniej strofy).

Ściskam Was najczulej.